

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 20 Września r. s. 1820 roku

Observacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 18 średnia.	28 cal. 2,57 lin.	+ 7,58 stopn	Polód. Zach.	Pochmurno	
dn. 19 średnia.	28 -- 2,2 --	+ 10,92 --	Polud. Zach.	Pogoda	
dn. 20 godz. 6	27 -- 11,0 --	+ 10,75	Polód. Zachod.	Pochmurno	

W I L N O.

CESARSKI Uniwersytet Wileński w d. 15 t. m. obchodził uroczystość rocznicę koronacji N. MONARCHY łaskawie nam panującego; i rozpoczęcie biegu nauk w uniwersytecie: naprzód o godzinie 10 zrana Członki uniwersytetu studenci oraz Nauczyciele i uczniowie Gimnazjum Wileńskiego znajdowali się w kościele akademickim ś. Jana na nabożeństwie, po którym śpiewane było *Te Deum* z zaniemieniem do Boga najgorętszych modłów za zdrowie i długie lata N. Monarchy i całej N. Jego rodziny. Po południu zaś o godzinie 4 w obecności licznie zgromadzonych duchownego, wojennego i cywilnego stanu, znakomitych gości złożone było publiczne posiedzenie, które Rektor uniwersytetu zagaił stosowną do tak ważnego obchodu przemową, okazując w niej że szczęście prywatne każdego i pomyślność kraju zależy od połączenia dobrych obyczajów z nauką, i zachęcając młodzież, aby przez ugruntowanie się w nich starała się odpowiedzieć dobroczynnym zamiarom N. Monarchy ALEXANDRA I. Późem professor zasłużony i zastępcą Dziekana Oddziału nauk lekarskich Radca stanu *Ferdynand Szpitznagel*, czytał rzecz o życiu i pracach zesłego w r. t. profesora zasłużonego i Dziekana Jana Andrzeja Lobenweina, a później professor matematyki *Michał Poliński* rozprawę o pożytkach wypływających z nauk matematycznych. Nakoniec drukowane exemplarze ogłoszenia lekcy w uniwersytecie na rok szkolny 1820 do dawania przeznaczonych przytomnym gościom rozdane zostały.

JW. Sekretarz Stanu *Kikin*, przy liście pod dniem 1 września r. t. N. 1787, przesłał P. *Kiszce-Zgierskiemu*, pierścień brylantowany, którym miał szczęście zostać udarowanym od Jego Cesarskiej Mości, za ofiarowanie przekładu swojego trajedyi *Germanika*.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 25 września. Dnia 24 b. m. w rocznicę urodzin N. Wielkiej Xiężny *Anny Fedorowny*, były nader świetne i liczne pokoje u dworu. Następnie był wielki obiad w zamku u Najjaśniejszego Pana, na którym mieli szczególność i zaszczyt znajdować się generałowie i oficerowie sztabowi obu narodów.

SEYM KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Posiedzenie dnia 22 września.

Po ukończeniu narad komisyy seymowych łącznie z radą stanu, projekta przez nie poprawione przyszły dzisiaj pod rozpoznanie obu izb, w następującym porządku.

S e n a t.

Po zwykłym wezwaniu członków Senatu do porządku, i po odczytaniu protokółu posiedzeń z dnia 13 i 14 b. m., JW. Prezes Senatu dał

głos JW. Radcy Stanu *Koźmianowi*, który w imieniu Rady Stanu, wniósł projekt do Statutu organicznego o Senacie. Po przeczytaniu tegoż projektu, JW. Prezes udzielał głosu następnie JW. Senatorom, którzy nad wnoszonym projektem czynili swoje uwagi.

Naprzód JW. Senatorowie Kasztelanowie Stan. *Grabowski* i *Gliszczyński* jako członkowie komisyy seymowych, uwiadomili izbę o zmianach, jakie łącznie z radą Stanu w obecnym projekcie poczynili i tłumaczyli się z przyczyn, które przywiodły komisyy do umieszczenia w projekcie artykułu, ażeby urzędnicy administracyjni przez czas swego urzędowania nie zasiadali w senacie.

JW. Senator Kasztelan *Kochanowski* radził, aby forma projektu odmienioną była, który nie jako wypis z protokółu sekretaryatu stanu, lecz jako uchwała ma być uwolniony; dalszy zwróciwszy uwagę izby na redakcyę niektórych artykułów, oznajmił, że artykuły 14, 33 jaśniej wyłuszczone być powinny, i okazał niedogodność jaką uwszał w przepisie Rozdziału VI stanowiącym, aby Senatorowie losem wybierani byli do zasiadania z kolei w Sądzie Najwyższym.

JW. Senator Kasztelan *Malachowski* uczynił wzmiankę tyczącą się Rozdziału VII, artykułu 46 projektu, uznając artykuł ten przepisujący przysięgę senatorowi za niepotrzebny, chyba uważając go za objaśnienie artykułu 116 ustawy konstytucyney.

JW. Radca Stanu *Koźmian* na uwagi JW. *Kochanowskiego* i *Malachowskiego* odpowiadał.

JW. Senator Kasztelan *Linowski*, zabrawszy głos wniósł: że sposób poprzednio używany do rozbiierania projektu wniesionego nie jest dogodnym, że raczy projekt ten artykułami odczytywany i od członków izby rozbiierany być powinien, bo ten jest jedyny sposób dokładnego zglębienia prawa.

Zdanie JW. *Linowskiego* poparł JW. Senator Kasztelan *Puchala*, a JW. Prezes Senatu potwierdzając myśl przez JW. *Linowskiego* podaną, wezwał JW. Sekretarza Senatu do odczytywania pojedynczo od początku szczególnych artykułów projektu.

Wprzód jednak JW. Senator Kasztelan *Gliszczyński* zwrócił uwagę izby co do tego przedmiotu na to, że lubo zdanie JW. Senatora Kasztelana *Linowskiego* pochwała, i lubo się co do sposobu rozbiierania obecnego projektu przychyła, a toli sposób ten za niegodny i zbyt długi osądził,

wrazie gdyby inne daleko obszerniejsze projekta wprowadzone zostały.

Równie i JW. Rada Stanu *Koźmian* uczyniła uwagę, że przepisy dotychczasowego Statutu organicznego o Senacie stanowią, żeby projekt całkowicie a nie artykułami przechodził.

Na żądanie atoli większej części Senatu projekt obecny artykułami odczytany został. JW. Senatorowie w ciągu czytania szczególnie nad nim czynili uwagi i radzili poprawy. W rozbiórce jego przemawiali się z kolei JW. Prezes Senatu, JW. W. jęwoda *Wybicki*, JW. Kasztelanowie *Miączyński*, *Gliszczyński*, Stanisław *Grabowski*, *Męcicki*, *Kochanowski*, *Grzymała*, *Linowski*, *Nakwaski*, *Rulikowski*, *Wodziński*, Franciszek *Grabowski*, *Puchala*, *Ostrowski*, *Tyszkiewicz*. Rozbierano i zastanawiano się mianowicie nad artykułami projektu, stanowiącymi o losowanie na kolejne zasedanie Senatorów w sądzie najwyższym, tudzież nad podawaniem obwinionych urzędników administracyjnych pod sąd Senatu.

Na wszystkie powyższe uwagi członków Senatu, JW. Rada Stanu *Koźmian* i *Plater* odpowiadali i tłumaczyli się ze szczególnych przepisów w projekcie zawartych, odwołując się do przepisów Statutu organicznego i konstytucyi.

Skoro projekt całkowicie odczytany i roztrząsnęty został, JW. Rada Stanu *Koźmian* oznajmił, że rada stanu chcąc korzystać ze zdań świątliwych Senatorów świeżo objawionych, pragnie projekt niniejszy przemyśleć i poprawić. W celu tym upraszał JW. Prezesa Senatu, aby wezwał kommissyę seymową do spraw administracyjnych i prawodawczych, do zebrania się dnia tegoż o godzinie 7mej wieczorem, w miejscu zwyczajnym, dla uczynienia łącznie z radą stanu odmian niektórych w projekcie, jakie się z rozbioru jego potrzebnymi być okazały. Prosił nakoniec JW. Prezesa Senatu, aby posiedzenie izby senatorskiej do dnia 25 b. m. odróczył.

Przychylając się do powyższego życzenia rady stanu, JW. Prezes Senatu wezwał kommissyę wyżej wymienioną do zebrania się w celu takowego zatrudnienia, i sessyą na dzień 25 b. m. na godzinę 10tą zrana odłożył.

Izba Poselska.

Stosownie do oznajmienia JW. Marszałka uczynionego izbie poselskiej na posiedzeniu dnia 16 b. m. wprowadzonym dziś został pod jej rozprawę projekt do prawa kodeksu postępowania karnego. Po odczytaniu listy przytomnych członków, wezwał JW. Marszałek członków trzech kommissy seymowych do zabrania miejsc dla nich na środku sali przeznaczonych, poezem zagał posiedzenie głosem stosownym, w którym uwiadomając izbę o projekcie wnieść się mającym, zwrócił jej uwagę na potrzebę kodeksu procedury karnej, gdyż dotąd przy ustanowionym kodeksie karnym na seymie ostatnim, dwie odmienne procedury pruska i austriacka używanymi były, z czego widoczna niedogodność wypływa.

Ze strony rady stanu, JW. Referendarz Stanu *Zieliński* zabrawszy głos przy wnoszeniu powyższego projektu, przytoczył jego potrzebę przy istniejącym już kodeksie karnym, zgodną z życzeniem reprezentantów na ostatnim seymie okazanym. Przytoczył daley powody, dla których rada stanu z zaprowadzeniem projektu do sądów przysięgłych wstrzymać się jeszcze musiała.

W skutku powyższego głosu JW. Referendarza stanu *Zielińskiego*, wezwał JW. Marszałek JW. Sekretarza seymowego do odczytania proje-

ktu, co trwało do godziny 5½ z południa. Spóźniony czas nie dozwolił izbie poselskiej rozpoczęcia dyskusyi; dla czego JW. Marszałek odłożył sessyą do dnia następującego na godzinę 10 zrana.
Posiedzenie dnia 23 września.

Izba Poselska.

Po zgromadzeniu się Reprezentantów Narodu, JW. Marszałek dał głos JW. Radey Stanu *Potockiemu*, który dla rozwinięcia zdań rządu co do projektu wczoraj umieszczonego przeszedł podział, jakiego się rada stanu w układzie niniejszego projektu trzymała, oraz przytoczył zasady dla których różne rozporządzenia prawa, a mianowicie ustanowienie prokuratorów wprowadzone zostało. Z resztą w końcu głosu swego przytoczył, że Najjaśniejszy Pan przychylić się raczył do tego, aby projekt na obecnym seymie wniesiony, gdyby się niedokonałym okazał, na przyszłym poprawionym został.

Gdy JW. Rada Stanu skończył, JW. Marszałek wezwał Sekretarza seymowego do odczytania listy członków przytomnych, a następnie przystępując do rozbioru projektu, udzielał na przód głosu członkom kommissyi.

JW. *Kozłowski* deputowany z miasta *Płocka*, członek kommissyi do praw cywilnych i kryminalnych w zabranym głosie oznajmił, że krótkość czasu nie dozwoliła mu dokładnie zgłębić projektu, że kommissya seymowa do rozbiórki go przeznaczona, częściami tylko nad nim zastanowić się mogła, że w kodeksie tym sądy przysięgłych zamiechanymi zostały, i że nakoniec kodeks ten póty przyjęty być nie może, póki się nie przekonana izba, czyli instytucya sądów przysięgłych jest użyteczna lub nie.

JW. *Szołowski* poseł łęczycki, członek kommissyi do praw cywilnych i kryminalnych, zastanawiał się nad różnemi częściami prawa i jego niedogodności okazywał.

JW. *Doliński* poseł krasnicki, członek kommissyi do praw cywilnych i kryminalnych, ganił instytucyą prokuratorów, dowodząc, że jest niekonstytucyina i napróżno powiększa wydatki krajowe już i tak wielkie.

JW. *Raczyński* poseł lubelski, członek kommissyi do praw cywilnych i kryminalnych, wyraził, że projekt obecny nie znajduje odpowiadającym potrzebom kraju, i oznajmił, że instytucya prokuratorów nie zdaje mu się być potrzebną.

JW. *Krysiński* deputowany z cyrkułu V. M. *S. Warszawy*, członek kommissyi administracyjnej, czynił uwagi nad ogółem i szczegółami projektu. W ogóle żalił się na krótkość czasu zostawioną izbie do nauczenia się i rozebrania kodeksu. Ganił opuszczenie zaprowadzenia instytucyi *Juri*, którą wszystkie oświecone narody przyjęły; z resztą, okazał w projekcie brak jawności postępowania, oznajmił, że podług jego zdania osobne sądy powinny być do sądenia zbrodni, występków i przewinień policyjnych. Co do szczegółów czynił szczególne apostrofe nad rozmaitemi artykułami.

JW. *Ślubicki* poseł brzeski, członek kommissyi skarbowej, równie jak poprzednie przed nim mówiący reprezentanci, użalał się na krótkość czasu do rozważenia projektu zostawioną; radził zaprowadzenie instytucyi *Juri*, ganił zaprowadzenie prokuratorów, przez których niepodległość sędzięgo podkopaną została.

JW. *Dębowski* poseł kazimierski, członek kommissyi administracyjnej, także niedokładność okazał projektu, z powodu niezaprowadzenia sądu

przysięgłych; rozbił następnie szczególne artykuły prawa, które w wielu miejscach za przeciwnie konstytucyj i kodeks wi karnemu uznał.

JW. *Jeziński* poseł garwoliński, członek komisji skarbowej, czynił uwagi swoje nad artykułami projektu 21, 26, 37, 41, 61, 109, 230, 301, 402, 416, (artykuł ten za przeciwny konstytucyj okazał) 423, 435, 456. Życzył, żeby sądy przysięgłych zaprowadzone być mogły, i radził, aby projekt obecny aż do przyszłego seymu mógł być odłożony, a to w celu lepszego go rozważenia.

JW. *Banawentura Niemcewicz*, poseł wileński, członek komisji skarbowej, domagał się zaprowadzenia sądów przysięgłych, jawności postępowania i w końcu szczególne artykuły rozbił. W ciągu mowy swojej odpowiadał na dwa zarzuty czynione sądom przysięgłych, jako to: 1mo. Że w czasach fakey sądy przysięgłych mogłyby wiele występów puścić bezkarnie. 2do. Że do sądów przysięgłych nie jesteśmy jeszcze dojrzałi. Żądając jawności postępowania okazał, że jawność postępowania, ani nikogo popsuć, ani nikomu zaszkodzić nie może. Był za odrzuceniem projektu.

Po członkach komisji przeważali się inni reprezentanci narodu w porządku zapisu u laski marszałkowskiej złożonego.

JW. *Stawowski*, poseł warski, oświadczył, że krótkość czasu pozwoliła mu nad niektórymi tylko artykułami poczynić postrzeżenia, okazał, że artykuł projektu 31 jest przeciwny konstytucyj, jako oddający sądowi grodzkiemu moc zatrzymywania i badania obwinionego. Czynił daley uwagi nad artykułami 69, 87 i 88. Artykuł 152 projektu okazał przeciwnym artykułowi 22 konstytucyj; rozbił następnie artykuły dalsze projektu 270, 305, 362, 404 i żądał odłożenia i zbierania i przycięcia projektu do przyszłego Seymu.

JW. *Łabęcki*, deputowany cyrkulu IV miasta stołecznego *Warszawy*, odwołując się do zdań pierwey słyszanych, oświadczył się zgodnie z nimi przeciw projektowi. Stał atoli w obronie instytucyj prokuratorów, twierdząc, że instytucja ta utrzymuje w sądach porządek, który jest duszą każdego postępowania. Był także za zaprowadzeniem sądów przysięgłych, a w końcu rozbił artykuły projektu 238 mówiący o świadkach; 290 i 396.

JW. *Siarczyński*, deputowany z okręgu stalsławowskiego, czynił uwagi niektóre nad działem V projektu, uważając go, za obejmującego bardzo przepisy dotyczące się odzyskania straconey rzeczy jak jej wynagrodzenia. Z stanował się nad artykułami 85, 396, 457, czynił postrzeżenia nad sądami grodzkiem, żądając, aby nakazy tych sądów nie od Prezesa, ale od całego sądu w komplecie wychodziły. Z resztą odwołał się do uwag poprzednika.

JW. *X. Jakubowski*, deputowany z obwodu łęczyckiego, uważał projekt jako przeciwny konstytucyj, w artykule 422. Uczył uwagę, że niemasz w nim zachowanego względu na stan duchowny, który ma swoje prawa i im podlega z obowiązku; okazał nareszcie, że artykuł 235 projektu sprzeciwia się przepisom prawa kanonicznego, i że zatem wykonanie lub zaniedbanie jego przez duchowne osoby, obrazę jednego z dwóch praw poiągnąć musi.

JW. *Koldowski*, deputowany z okręgu radomskiego, odwołał się do zdań wyżej słyszanych, a widząc wszystkie zdania przeciwnie projektowi żądał, ażeby dla ocalenia drogiego czasu izba po-

selska albo jednomyślnie odrzuciła projekt, lub przystąpiła do kręskowania.

JW. *Krasiński*, poseł przesyński, uważając projekt za antykonstytucyjny i wprowadzający instytucyją szkodliwą prokuratorów, oświadczył się przeciw niemu, i odwołał się do zdania JW. *Koldowskiego*.

JW. *Kapica*, deputowany łomżyński oznaymił, że projekt obecny sprzeciwia się w wielu miejscach artykułom konstytucyj 18, 19, 20, 21, i dowodził, że dla zadość uczynienia artykułowi 18 konstytucyj, potrzebne jest zaprowadzenie sądów przysięgłych.

JW. *Komorowski*, poseł kielecki, twierdząc, że każdy projekt przedewszystkiem powinien być pisany w duchu konstytucyjnym, na ozém obecnemu projektowi zbywa; rozbił daley szczególne artykuły prawa, oświadczył się za zaprowadzeniem sądów przysięgłych, okazał, że artykuł projektu 396 zagraża całości osobistej obywateli, i radził odłożenie projektu do przyszłego Seymu.

JW. *Czajewski*, deputowany kalwaryjski, radził, żeby projekt obecny, nim będzie rozrządzany, rozdziany był wszystkim sądom i prawnikom, aby ci nad nim wprzódy poczynili uwagi.

JW. *Bronikowski*, poseł koniński, oznaymił, że poczynił był nad projektem niektóre uwagi na przedce, lecz te już przez poprzedników jego wymienione zostały, i oświadcza się z nimi przeciwko projektowi.

JW. *Wolicki*, poseł kowalski, uważał w ogóle projekt za nadto łagodny dla zbrodniarzy. W ogóle nie chciał przechodzić szczególnych artykułów dla oszczędzenia czasu.

JW. *Linde*, deputowany cyrkulu III M. S. *Warszawy*, oświadczył, że krótkość czasu nie dozwoliła komisyj ani jemu dokładnego zastanowienia się i rozbrania projektu: i lubo widział, że wszystkie zdania są przeciwko projektowi, radził jednak, aby nie śpieszyć się do kręskowania, w celu usłuszenia jeszcze wielu światłych głosów wyświecających uchybienia projektu.

JW. *Markowski*, poseł łukowski, oświadczył zdanie swoje, aby prosił Najjaśniejszego Pana, by projekta dłuższe i większe potrzebujące uwagi i czasu, wcześnię reprezentantom udzielane były.

JW. *Hangiel*, deputowany cyrkulu I M. S. *Warszawy*, odwołał się do zdań przed nim słyszanych.

JW. *X. Wierzbowski*, deputowany z okręgu plockiego, chwalił w przedstawieniu niniejszego projektu chęć dobrą rady stanu, zniesienia dwóch różnych a wzajemnie obowiązujących procedur, lecz ganil pośpiech w napisaniu tego projektu. Czynił uwagę nad artykułem 175, w którym radził dodać excoepcję fori dla duchownych, tak jak jest dla wojskowych. Z resztą wniósł, aby komisje seymowe do praw cywilnych i kryminalnych w ciągu seymu czyniły uwagi nad tym projektem, objawili je, i żeby projekt ten poprawny, obejmujący w sobie zaprowadzenie sądów przysięgłych, na Seymie przyszłym wniesiony został.

Po tylu słyszanych zdaniach zabrał głos JW. Marszałek, w którym wyraził, że lubo widzi, iż projekt obecny utrzymać się nie może; gdy jednak na dzień poniedziałkowy żadne inne zatrudnienie dla izby poselskiej przeznaczone nie jest, i gdy nowe czynione postrzeżenia podać mogą Radzie stanu wiele dobrych myśli do poprawy obecnego projektu, dla tego dalsze nad nim dyskusje do poniedziałku odkłada.

Wiedeń, d. 12 września. Cesarstwo Jchmość wyjechali dnia 5 b. m. z *Schönbrunn* do *Budy*, w Węgrzech, gdzie dnia 7 b. m. przybyli. Arcy-Xiążę Palatyn i Arcy-Xiążę *Ferdynand*, dowódca wojska w Węgrzech, przyjęli Cesarstwo Jchmość w *Komorn*.

Wysłana do Włoch część wojska austriackiego, jest od dnia 1 b. m. na stopie wojennej. Arcy-Xiążę Vice Król Lombardzko-Wenecki odprawia często radę wojenną, do której nayznakomitsi generałowie należą. Słychać, iż w okolicach *Mantui* rozbity będzie obóz, dokąd Vice Król ma się także udać.

Hrabia *Nugent*, był dowódca wojska neapolitańskiego, przybył tu d. 2 b. m. z *Florenyji*.

Donoszą z *Klagenfurtu*, iż po przybyciu tam dnia 6 b. m. gońca wysłanego z tutejszey stolicy, Xiążę *de Gallo*, jadący do *Wiednia*, udał się tegoż samego dnia na powrót do *Neapolu*.

KRÓLESTWO LOMBARDZKO WENECKIE.

Wenecya, dnia 30 sierpnia. Gazeta nasza zawiera następujące ogłoszenie tutejszego urzędu gubernialnego:

„Rozszerzona w różnych sąsiedzkich państwach sekta tak nazwanych *Carbonari* usiłowała także poczynić sobie prozelitów w państwach Cesarsko-Królewskich. Przedsięwzięte we względzie tym badania wyjaśniły szkodliwe i niegodziwe tej sekty zamiary, o których wreszcie naczelnicy jej nie wszystkich członków swej sekty uwiadomają. Z wyraźnego rozkazu Jego C. K. Mości zamiary te dla przestrogi każdego z poddanych Jego C. K. Mości, podają się do publiczney wiadomości.

„Prawdziwym celem, do którego dąży związek Karbonarów, jest obalenie i zburzenie rządów.

„A jako wypada samo z siebie, że każdy, który miał wiadomość o tym celu, złączył się z Karbonarami, ściąga na siebie, podług brzmienia § 52 pierwszej części xięgi prawa o występkach, winę zbrodni stanu, albo jeśli stosownie do §§. 54 i 55 pierwszej części pomienioney xięgi prawa, dalszym postępkom tego związku nieprzeszkodził, i donieść o członkach jego zaniechał, stał się tém samym współwinowaycą teyże zbrodni i zasłużył na przepisana prawami karę; przeto też od dnia ogłoszenia niniejszego uwiadomienia nikt się nie będzie mógł wymawiać niewiadomością o wyżej pomienionym prawdziwym celu towarzystwa Karbonarów, a zatem każdy, ktoby wszedł do pomienionego towarzystwa, albo podług brzmienia zawartych w §§. 54 i 55 przepisów, zaniechał wstrzymać jej postępów lub donieść o jego członkach, ma być karany stosownie do §§. 52, 53, 54 i 55 pierwszej xięgi prawa o występkach. Wenecya, dnia 25 sierpnia 1820.

Gubernator, *Karol* Hrabia *v. Inzaghi*.

Vice-Prezydent, *Karol* Margrabia *del Mayna*.

C. K. rzeczywisty radzca gubernialny, *Krzysztof v. Passy*.

FRANCYA.

Paryż, dnia 6 września. Czytamy w *Monitorze* z d. 3 b. m. następujący artykuł: „Prawda przebiła się przez puszczony wczoray na giełdzie fałszywe wieści, i okazała się w całym swoim świetle, czego się też spodziewać należało. Papiery skarbowe podniosły się na 77 franków i 50 centymów, a podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, jeszcze się wyżej podnio-

są. Zupelna spokoyność panuje wszędzie we Francyi; możemy to zaręczyć. Z jakimkolwiek pospiechem przyjaciele rozruchów baśnie swoje rozgłaszają, nie mogą przecież wyprzedzić wiadomości, które telegraf donosi, i których czytelnikom naszym udzielamy. Wczoray wieczorem (d. 2 b. m.) miasto *Brest* używało jak naywiększey spokoyności, a środki, które rząd nakazał należyty biorą skutek. Późniy doniósł telegraf, iż dziś (d. 3 b. m.) generał *Lauriston*, mający sobie powierzone przez Króla naczelné dowództwo 12tey i 13tey dywizyi wojskowej, obejrzał osadę w *Rennes* i przekonał się o dobrym jej duchu. Podobnie odbieramy wiadomości ze wszystkich departamentów. Wszędzie obchodzono z zapalem rocznicę imienia Monarchy. Władze konstytucyjne, będące prawdziwym tłumaczem publiczney opinii, okazują gniew swój na nieprzyjaciół oycowskiego rządu, który przywrócił Francyi oddawna nadaremnie pożądane prawa i wolność.”

Po badaniu kilku świadków, kazała znowu izba parów osadzić 4 wojskowych w więzieniu, to jest gwardyi porucznika i 2 sierżantów z regimionu departamentu *Meurthe*.

Dziennik Londyński *Morning-Chronicle* zapewnia, iż ostatni spiszek w *Paryżu*, kosztował sprawców jego 3 miliony franków.

Ministrowie nasi są bardzo niekontentni, iż w różnych stolicach prefektur i podprefektur mieszkańcy przyymią z zapalem wracających deputowanych, którzy należą do lewey strony.

Robią tu 200,000 tabakierek konstytucyjnych; które po 1 franku mają byćz sprzedawane. Z jednej strony wymalowane jest wykonanie przysięgi przez *Burbonow* na konstytucyę, a z drugiej widać posąg na placu *Vendôme* z nazwiskami liberalistów, którzy niedawno naywięcej obstawali za konstytucyę.

Odkryty tu spiszek rozciągał się do wielu korpusów wojska, lecz do niego tylko oficerowie niższego stopnia i podoficerowie należeli. Wyżsi zaś oficerowie i żołnierze próci nie byli uczestnikami tej zbrodni.

ANGLIA.

Londyn, dnia 8 września. Wczoray odprawiło się tu zgromadzenie dam i mężczyzn, dających składkę po jednym szylingu, na łupno serwisu srebrnego dla Królowey. Przewodniczył *P. Gerard Noel*, który obecne damy powitawszy, wniósł z ich przybycia, iż są zupełnie przekonane o niewinności Królowey. Inny członek oświadczył, iż niebardzo liczne zgromadzenie przypisać wypada popłynieniu dziś Królowey dla rozrywki do *Woolwich* i zaćmieniu słońca. Pan *Telwall*, doktor filozofii, nazwał świadków przeciwko Królowey zagranicznymi galganami, i twierdził, że Królowa musi być niewinną, bo kto otwarcie myśli swoje wynurza, ten ma dobre zasady. Pan *Wooler* celował podług zwyczaju swego ucinkowemi myślami; powiedział między innymi: iż w przypadku śmierci Króla, możnaby podać bil w celu ukarania Xiążąt *York* i *Klarenceyji*, i widać z całego postępowania ministrów, jakoby dom Brunswicki chcieli wyłączyć od następstwa tronu. Powinni atoli (rzekł) pamiętać, iż Królowa może ich o coś oskarżać, ani podpada wątpliwości, iż wkrótce nierównie surowszy sąd odprawi się na ministrów. Oddano nakoniec pochwały postępkom Królowey, i postanowiono sposób zbierania składki; doniesiono oraz, iż dotąd 20 kilka funtów szterlingów zebrano.

Wilno dnia 22 Września 1820 roku v. s.

PORTUGALIA.

Oto jest wzmiankowana wyżej odezwa rządu tutejszego: „Portugalczykowie! W mieście *Oporto* popełniono straszną zbrodnię buntu przeciwko prawej władzy dostojnego naszego monarchy, króla i pana. Kilka źle myślących osób, które oficerów tameczney osady skłoniły do zgwałcenia wykonanej przysięgi i okrycia się hańbą, za pomocą tych uwiedzionych wojskowych, ustanowio rząd samowolny, i nazwało go *naywyższym rządem królestwa*. Nikozemnicy, którzy knowali spisek, bardzo dobrze wiedzieli, iż portugalczyków tém tylko obłąkać potrafią, gdy pod pozorem zwodniczey miłości i wierności dla monarchy, ukryją im okropny krok do przepąści rewolucyi, mogącej pociągnąć za sobą upadek monarchii i poddanie pod obce jarzmo narodu który zawsze chlubił się z udziałności swojej. Wierni i zaeni Portugalczykowie! nie dajcie się ludziem fałszywemi obrazami. Jest to oczywistą sprzecznością, iż kiedy buntownicy zaprzysięgają posłuszeństwo Królowi Panu naszemu, tymczasem chcą się uwolnić od prawnie ustanowionego rządu, przymyślając tytuł *naywyższego rządu krajowego*, zwolniają Stany i radzą odmiany, które tylko w sposobie życzenia powinni byli przelożyć, a które nie są ani prawe, ani trwałe, chyba za zezwoleniem Króla. Monarcha nasz nie przestał nigdy słuchać sprawiedliwych życzeń, którychby spełnienie mogło utwierdzić dobro i szczęśliwość poddanych. Dowodzą tego rozkazy jego, które dziś na okręci wojennym do tutejszego portu nadeszły. Wkrótce będą ogłoszone i przekonają o oycowskię troskliwości monarchy. Powinny, iesh być może, powiększyć obrzydzenie, jakie każdy czuje na popełnioną w mieście *Oporto* zbrodnię. Rejencya krajowa przedsięwzięła środki, jakich okoliczności wymagają, a jakie na nią wkłada święta powinność urzędu. Gdyby jej atoli chciano przelożyć sprawiedliwe powody do jakich uzaleń, w tym razie prześle je bez zwłoki monarche. Pochlebia sobie, iż ci, którzy teraz są uczestnikami zbrodniczego buntu, zważą nieszczęścia, w jakie i siebie samych i rodziny swoje pogrążają, a żalując czynu swojego, ufni w niezmiernę łaskawości króla, wrócą do posłuszeństwa. Spodziewa się tymczasem Rejencya, iż wierny ten naród niezachwieje się w przywiązaniu do prawnego rządu, którém zawsze tak bardzo celował, i że wojsko pośpieszy zatrzeć hańbę, jaką się honor jego przez zły postępek uwiedzionych korpusów skaził, a nakoniec, że większość wojska portugalskiego, obok sławy z znakomitey waleczności, utrzyma oraz sławę cnoty i wierności swojej. Portugalczykowie! posłuszeństwo królowi nie tylko jest naypierwszą naszą powinnością, lecz nawet jedynem i prawdziwem źródłem pomyślności naszej. Okażcie się więc stałemi w tych zasadach, połączcie się wszyscy dla utrzymania spokojności, a wkrótce uyrzycie przywróceniu porządku, który buntownicy przerwać usiłują. Poleca wam to Rejencya krajowa imieniem ukochanego monarchy. — Działo się w pałacu rządowym w *Lisbonie* d. 29 sierpnia 1820 roku.“

(podpisano) Kardynał, Patriarcha,
Margrabia de Barba.
Hrabia de Peniche.
Hrabia da Feira.
Ant. Gomz. Riberio.

Listy, które okręt wojenny przywiózł z *Rio-Janeiro*, a o których jest wzmianka w powyższej odezwie, obeymują tylko taryfę celną, stanowiącą wyższą opłatę na towary zagraniczne sprowadzane do portów *Brezylji*, a zmniejszającą opłatę od sprowadzanych tam podobnież towarów krajowych.

Dopiero dnia 28 b. m. gruchnęła tu wiadomość o powstaniu w *Oporto*, i mocne wrażenie na umysłach sprawiła. Rozmawiano o niem otwarcie, i zaczętemu dziełu wojska północney *Portugalii*, pomyslnego końca życzo. Tymczasem rejencya przedsięwzięła środki do zapobieżenia rewolucyi w południowych prowincjach. Lud tutejszy rzucił błotem na przylepioną jej odezwę, twierdząc, iż jest próżnemi słowami, iż *Portugalia* stała się prowincją *brezyljską* albo raczej *angielską*, iż żołnierz portugalski został żebrakiem i t. d.

Rejencya sposobila się jeszcze dnia 30 b. m. do odporu. Osadzie tutejszey nietylko oddano zaległą płacę, lecz nawet wyplacono jej z góry żołd na dwa miesiące. Miano wysłać dwa półki dla wstrzymania ciągnącego wojska powstańców; lecz półk stojący w *St. Ubes*, a przeznaczony do *Lisbony*, niechciał wyruszyć. Wojsko powstańców, wynoszące 10,000 ludzi, posunęło się do *Tomar*, o 22 mil od *Lisbony*, a przednia straż jego stoi w *Leiria*, i dnia 2 przyszłego miesiąca może tu nadrysć. Wojsko i milicya przeszły z *Coumbra*, *Laire* i *Abrantes* do powstańców. Dla tego rejencya zabiera się dziś do opuszczenia stolicy. Fregata *Crocle*, na której Hrabia *Palmella* miał popłynąć do *Brezylji*, ma zabrać kasę i munięć, jeśliby najmniejszy powstał rozruch; trzy inne fregaty są także w pogotowiu.

Zdaje się, iż duch wolności ogarnął całą *Portugalię*. Uczniowie akademii w *Coimbra* przypięli z wielkim zapalem kokardę narodową. Wielu anglików sposobi się do opuszczenia *Oporto*, *Lisbony*, *St. Ubes* i innych miast, w których osiedli. Kilku popłynęło już do *Gibraltaru*.

Nie jeszcze nie słyhać o rozlewie krwi. Mówią tylko, iż Hrabia *Amarante* zbiera korpus wojska w *Tra-los-Montes*, dla wstrzymania powstania i zrobienia kontr-rewolucyi. Rząd tymczasowy oznaymił na piśmie wszystkim konsulom w *Oporto*, iż ze swojej strony chce ściśle dotrzymać traktatów i związków przyjaźni z zagranicznymi mocarstwami, a szanować prawa własności. Anglikom, a zwłaszcza oficerom tego narodu, oświadczył, że im dziękuje za dotychczasowe ich usługi, lecz ich już daley nie potrzebuje; prosił ich oraz, aby się z kraju oddalili, bo portugalczykowie chcą dokonać swoje dzieło bez obcey pomocy. Rewolucya zaszła prędzey, aniżeli z początku postanowiono, gdyż się o niej rząd dowiedział.

(Gazety angielskie zawierają wiadomości z *Portugalii*, dochodzące do 1 września. Donoszą między innymi, iż Hrabia *Amarante* stoi na czele 5,000 wojska i oświadczył się przeciwko rewolucyi. Odezwa jego sprawiła wielkie wrażenie w *Oporto*, i skłoniła do przedsięwzięcia działania odpornie. Z *Lisbony* nie odebrano w *Londonie* żadney wiadomości; sądzą, iż to miasto będzie się opierać rewolucyi. Słyhać, iż Anglicy, którzy osadzili warownie przy porcie, chcą się w nich utrzymać).

Najświeższe listy z *Lisbony* (pisze gazeta ber-

lińska) donoszą, iż członkowie rejencyi siedli na okręt, i popłynęli do Brazylii. Spodziewano się tam dnia 2 września przybycia wojska konstytucyjnego, i sposobiono się na wspaniałe jego przyjęcie.

Z gazet paryzkich *Monitor* donosi o zaszłej w Portugalii rewolucyi, lecz bez żadnych uwag. *Dziennik zaś Paryski* wyraża z tego powodu: „Rewolucya portugalska różni się od hiszpańskiej i neapolitańskiej, tém, iż pochodziła od narodu i że się wyraźnie na prawa panującej dynastyi nie targniono. Nie obeszło się jednak bez rozlewu krwi; w *Lisbonie* zginęło 2,000 ludzi, po większej części anglików. Odpór anghków w warowni *St. Julien* rozjątrzył lud przeciwko spokojnym kupcom tego narodu.” *Dziennik Rozpraw* zaczyna swój artykuł temi słowy: „Zaraza re-

wolucyjna rozpościera swoje zniszczenia. Cały krój portugalski przyjął konstytucyą; stolica je- go tylko daje odpór, i wiele krwi rozlano.” *Dziennik konstytucjonista* donosi toż samo z listu *Bordeaux*, który w pierwszym swoim numerze umieścił, i dodaje: „Wypadek był na chwilę niepe- wnym w *Lisbonie*. Anglicy dawali odpór. Lud nareszcie oparował warownią *St Julien*.” W następnym numerze odwołuje tę wiadomość, i pi- sze, iż jest fałszywą. Jeden zaiste półk, którym dowodził Anglik, dawał odpór, lecz wkrótce został pokonany. Faktoryą angielską i oficerów an- gielskich wysłano na okrętach do *Gibraltaru*. Wy- dawca *gazety codziennej (Quotidienne)*, który bez cenzury wiadomość w tej mierze ogłosił, został pociągnięty do sądu.

Swisłocz (artykuł nadesłany).

Stosownie do wydanego programma, popisy publiczne roczne, uczniów Gimnazjum Gubernii Litewsko-grodzieńskiej w Swisłoczy odbywały się w dniach 27, 28 i 29 czerwca. Uroczysty ten obchod dla młodzieży szkolnej w dwóch pierwszych dniach, prócz delegowanych od władz powiatu wołkowyskiego, nie miał wielu świadków; lecz za to w dniu 29 odbył się z największą okazałością na jaką tylko okoliczności miejscowe zdobyć się pozwoliły.

Czas ranny był poświęcony nabożeństwu: mszą wielką celebrował proboszcz XX. kanoni- kow regularnych krzemienieckich WJX. Jury- nowicz z całym klerem. Obchod ten religijny w tutejszém mieście jeszcze niewidziany, wznie- cił rozrzucające uczucia w młodzieży i w ca- łém zebraniu licznego obywatelstwa. Podczas mszy miał kazanie dziekan i pleban wołkowyski WJX. Sturgulewski: szanowny ten kapłan wy- mownie przemawiając do młodzieży w imieniu religii, nie tylko sprawił zbawienne na jej umy- śle wrażenie, lecz wszystkim stanom udzielił pożytecznej i potrzebnej nauki, a razem do- wiódł, że nauka religii pierwsze zajmuje miej- sce w obchodach uroczystości szkolnych. Pod- czas nabożeństwa młodzież szkolna popisywała się z nabytym talentem w muzyce pod przewo- dnictwem biegłego artysty P. Romana Piotrow- skiego.

Po południu uczniowie wszystkich klas zda- wali sprawę z dalszych nauk: popisy zaś publicz- ne tak zostały urządzone, aby w dniu naylicz- niejszego zebrania urzędników i obywatelstwa każdy nauczyciel miał czas rozwinięcia się z przed- miotem, na którego dawanie najwięcej ma prze- znaczonych godzin, i aby pracy swojej w po- żytku uczniów dał dowody.

Po ukończonych popisach dyrektor Gimna- zium i szkół gubernii grodzieńskiej, jak zwykle, przemówił do młodzieży szkolnej: wystawił jej: jak drogie są chwile wieku młodego: jak są okropne skutki próżniactwa: zachęcał ją do u- stawicznego ćwiczenia się w naukach, nawet w czasie dwo miesięcznego od publicznej pracy wypoczynienia; poczym podziękowawszy marszał- kowi, urzędnikom i delegowanym za przytomność, duchowieństwu za religijną posługę, złożył w rę- ku marszałka przygotowane patenta i prosił go, aby je uczniom klasy szóstej kończącym nauki raczył rozdać. Po takowém wezwaniu marszał- lek wołkowyski JW. Biszpink zabrał głos; w imie- niu własném, powiatu i rodziców zgromadzenia

uczącemu podziękowanie, uczniom ukontentowa- nie oświadczywszy, kończącym szkoły dziewię- ciu młodzieńcom patenta rozdał. Uczeń klasy szóstej Tomasz Kraskowski imieniem spółtowa- rzyszow kończących nauki, w dozwolnóm sobie przez dyrektora przemówieniu, złożył hołd głę- bokiego uszanowania dla Tronu za opiekę i do- brodzieystwa dla edukacyi publicznej: oświadczył wdzięczność władzy szkolnej za troskliwą pieczo- łowitość około dobra młodzieży, a zgromadzeniu uczącemu podziękowanie za naukę udzielaną mło- dzieży szkolnej której w tym roku zebrało się do 500 kilkudziesiąt. Obchod ten uroczystości szkolnej ukończony został odśpiewaniem hymnu *Ciebie Boga chwalemy*: po czym uczniowie udali się do klas, gdzie z rąk pomocnika dyrektora przygotowane świadectwa roczne odebrali.

Uczniowie celujący nauką i obyczajami, zda- niem zgromadzenia Gimnazyjnego zasłużyli na publiczną pochwałę i ogłoszenie w gazecie kra- jowej:

Z *Klasy I.* Jakub Aldukiewicz, Jan Bohu- szewicz, Adam Buckiewicz, Alexander Bogórski, Alexander Bergieli, Ignacy Bruszewski, Wincen- ty Jacuński, Ignacy Jelec, Placyd Jankowski, Antoni Jaskłowski, Józef Konopko, Alexander Ołędzki, Jacek Suchodolski, Stanisław Strawiń- ski, Paweł Szaszkiwicz. Z *klasy II.* Alexan- der Artychiewicz, Adolf Bogórski, Ignacy Bul- barowski, Jan Górski, Wojciech Mazurkiewicz, Ignacy Odelski, Karol Szczygielski, Alexander Sulkowski, Ludwik Sulkowski, Paweł Zienko- wicz Leon Zienkowiec, Jan Żyźniewski. Z *klas- sy III.* Kazimierz Eysymont, Andrzej Ciecha- nowski, Ignacy Bruszewski, Seweryn Malewicz, Franciszek Zieliński, Antoni Wierzbicki, Kazi- mierz Kosakiewicz, Marcelli Skoczyński, Julian Toloczko, Stanisław Radowicki, Napcl Orda, Bonifacy Tomaszewski. Z *klasy IV.* Paulin Ry- dzewski, Konstanty Budzyński, Walery Ostro- mecki, Michał Holubowicz, Stefan Hłowlko, Felix Bośiacki, Alexander Lewoniewski, Platon Krynski. Z *klasy V.* Stanisław Bukraba, Fran- ciszek Heltman, Marcin Cieplinski, Wawrzy- niec Janczewski, Michał Suzin, Stefan Gieccold. Z *klasy VI.* Franciszek Eychler, Tomasz Kra- skowski, Jan Jankowski.

Grodno (artykuł nadesłany).

W szkole powiatowej tutejszej, na stopniu Gimnazjum będącej, przez zgromadzenie XX. Dominikanów utrzymywanej, examina z trzeciej części roku szkolnego odbywały się od dnia 19

do 26 czerwca ciągle, w przytomności liornie zgromadzających się urzędników: zaś dnia 28 czerwca nastąpił popis publiczny roczny z nauk i języków, w czasie którego doświadczenia fizyczne i chemiczne czynione były. Urzędnicy cywilni i wojskowi, duchowieństwo świeckie i zakonne, rodzice i opiekunowie edukujący się młodzieży w tej szkole, byli świadkami gorliwej pracy osob uczących i postępu w naukach uczniów. Po ukończonym popisie przełożony szkoły X. Czaplak K. F. przemówił do uczniów i rodziców, a naczelnik prowincyi litewskiej zakonu dominikanów filozofii i teologii doktor WJX. Faust Ciecierski patenta uczniom kończącym szkoły rozdał.

Uczniowie celujący nauką i obyczajami zdaniem zgromadzenia nauczycielskiego zasłużyli na pochwałę i ogłoszenie.

Z klasy I. Klemens Dobrosielski, Jerzy Kulwiec, Antoni Kościukiewicz, Julian Mrozowski, Otton Plecki, Bazyli Tandefelt, Jozef Wierzbicki. Z klasy II. Ludwik Ciałewski, Ludwik Dobrosielski, Józef Szeszynski, Marcin Waszkiewicz; Stanisław Zabięto. Z klasy III. Felix Dobrosielski, Jan Kulfań, Andrzej Kalinowski, Alexander Obuchowicz, Woyciech Sawiński, Karol Sopoczko. Z klasy IV. Ludwik Bulharyn, Jan Kulwiec, Franciszek Wąsowicz, Antoni Zyszkiewicz, Wincenty Domański. Z klasy V. Karol Zabłocki, Antoni Kwiatkowski, Józef Bartoszewicz, Józef Bielewicz. Z klasy VI. Julian Chomicz, Konstanty Kellner, Michał Sobolewski.

z Międzyboża (artykuł nadesłany).

Szkoła międzybożska, otworzona dnia 10 października r. z. odprawiła popisy publiczne w dniach 27, 28, 29 i 30 czerwca. Rozdano świadectwa uczniom i ogłoszono zamknięcie szkoły na czas wakacyjny. Liczne zgromadzeni goście z ukontentowaniem poglądali na postępy uczniów nowej tej szkoły. Pierwszego dnia zagaił popisy JP. Zakrzewski mową o potrzebie łączenia cnót moralnych z naukami. Drugiego zachęcał uczniów JP. Korsak mową łacińską, do szukania korzyści

i przyjemności w pracy około nauk. W owasi cenzury, kiedy jedni uczniowie pochwały odbierali, drudzy nagane, każdy z nauczycieli wlewał w serca młodzi ducha przywiązania do nauk i pracy i całe zgromadzenie nauczycielskie pożegnało uczniów.

Uczniowie, którzy zasłużyli na pochwałę publiczną są: z klasy Iwszej Puchalski Narcyz, Bałicki Jozef, Kaszewski Mikołaj, Malinowski Marcin, Wybranowski Faustyn, Szafirowicz Rafał, Kulński Jan, Wybranowski Rafał, Bienkiewicz Felix, Kosmowski Augustyn, Dobrowolski Wiktor, Bienkiewicz Jerzy, Dóbrowolski Paweł, Niesiołowski Albert, Janakowski Julian, Sępowski Józef, Rebiezer Konstanty. Z klasy drugiej Jęzowski Jan, Chlebowski Kazimierz, M. rozyński Eustachi, Niesiołowski Hippolit. Z klasy 3ciej pierwszoletni Puchalski Erazm, Dąbrowski Eliasza. Z tejże klasy drugoletni Innatiew Sergiusz, Florkowski Heliodor. Z klasy 4tey pierwszoletni Wybranowski Jan, Skwarczewski Jozef, Domański Dominik, Podhajecki Hippolit. *Dozorcowie którzy zasłużyli na pochwałę za pilny dozór uczniów.* Domański Dominik, Podhajecki Hippolit, Terlecki Antoni, Wybranowski Jan, Skwarczewski Józef. *Przykładali się ze szczególną pilnością do architektury i rysunków teorycznych i praktycznych.* Skwarczewski Jozef, Wybranowski Jan, Puchalski Erazm, Terlecki Antoni, Innatiew Sergiusz, Florkowski Heliodor. Uczniowie z patentami szkoły lubarskiej przybyli, przykładali się szczególnie z wielkim postępkim: Radzikowski Marcelli do literatury i języków mamickiego i rossyjskiego, Swirski Wincenty do języka niemieckiego. Taż szkoła otrzymała w darach: od JO. Xiecia Jmci Czartoryskiego 500 woluminow xiąg; od JW. Żurakowskiego deputata zbiór xiąg różnych i map; JW. Hakenszmit nadworny sowietnik machinę elektryczną. Nie może też szkoła zamilczeć wdzięczności dla W. Witkowskiego gorliwie poświęcającego się w ratowaniu uczniów chorych i W. Rebiezerowi aptekarzowi udzielającemu lekarstw dla wszystkich uczniów chorych bezpłatnie.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

Pr z e d a ż.

1 W Wilnie na Zamkowej ulicy w domie byłym X. Kanonika Bogusławskiego pod N. 142 mieszka mechanik, któren robi bióra grające nowe złożone ze sztuk z naywyborniejszych autorow, oraz przyjemne. Jesliby kto żądał mieć nabity walek do bióra, nowemi sztukami, lub takimi jakie sobie kto obierze.

3. Fortepian Petersburski mahoniowy nowy na 6 oktav roboty Gerharda Rodhe, znajduje się do przedania u JP. Jana Abramowicza zostającego przy Litewskim Pocztańcu a mieszkającego w domie własnym pod Stym Jerzym, gdzie widzieć ony i o cenie jego dowiedzieć się można.

Lekcyje na instrumentach.

3. Mieszkający w mieście Wilnie na ulicy Rayskiej w domie obywatela Szczyta muzykus, ma honor szanowną publiczność uwiadomić, iż ktoby żądał brać lekcyje (na skrzypcach, fortepianach i dętych instrumentach) według żądania może się zgłosić do niżej podpisanego i umówić się o lekcyi. Jerzy Bachrzyński.

Arendowna dzierżawa.

2 Z rozrządzenia Wileń. Guber. Rządu będą

się oddawać w aręde z publicznych targow połowa domu szlacheccia Rewkowskiego naydującego się przeciw paradnego placu pod N. 207 i cały dom żyda Szai Abramowicza Ciptki na Zamkowej ulicy pod N. 236; i dla tego czyni się objawienie czy niekądą kto wzięć takowe domy w roczną arendowną posesyją z 29 turażn. miesiąca 7bra i jeżeli kto będzie sobie życzył wzięcia to gdyby przybył w tuteyszą policyją dla targow na termina 1szy 23, 2gi 24 i 3ci ostateczny 27 dnia turażn. miesiąca. 7bra 17 dnia 1820 roku.

Jan Terpilowski Inspektor.

Tytularny Sowietnik Hutowicz.

Sądy Exdywizorskie.

3. Za remissą Sądu Ziem. Szawel., daty 16 d. marca 1820 r. w sprawie WW. Ludwika i Jullii z Jagowdów Choromańskich Chor. X. Zmudz. z WW. Domicelą matką, Felixem, Karolem i Stanisławem synami, oraz dalszém potomstwem Jagminami Porucz. X. Z., JW. Anielą z Iwanowiczów Szukścią Chor. Szawel. zaszłą, Sąd taxatorsko-exdywizorski, do dóbr Spirgie zwanych, w Pcie Szawel. położonych, dnia 27 lipca b. r. zjechawszy, pierwiastkowe załatwił czynności, tudzież komportacyją do Ziem. Szawel. kan-

celaryi, na dzień 20 mca września zadeterminowawszy, Sądy swoje do dnia 8 paździer. t. r. odroczył, w jakowym czasie, aby wszyscy pretensorowie jawili się pod amisyą zastrzeżł, i w tém niniejszą w Kuryerze Lit. zamieszcza awizacyą. Ziem. i Grodz. Szawel. oraz Exdyw. Regent Hldefons Demontowicz.

Kommissya Radziwiłowska.

2. Massy funduszow i interesow JO. Xiężniczki Stefanii Radziwiłówny jeneralny prokurator, w interesach teyże massy, mając potrzebę pozwać niektóre osoby do sądu Kommissyi na interesach Radziwiłowskie od Rządu ustanowionego, agitującego się w mieście Wilnio, a niewiedząc i niemogąc powziąć wiadomości o miejscu ich mieszkania, według przepisu Organizacyi Monarszey w artykule 57 §. 5, dawszy przybić do drzwi sądowych kopije i zeznać w aktach Sądu kommissyi pozwy, co na dniu 7 terażniejszego miesiąca września spełniono; wszystkich tych ichmościow przez niniejszą w gazecie awizacyą do stawienia się w pomienionym Sądzie wzywa, mianowicie: WW. Ignacego i Anielę z Packiewiczow Adamowiczow Rotmistrzow Lidzkich, o niesłuszne klęcenie massy, o dług obcy WW. Druckich; WW. Brygidę Janową Druckę; oraz Zygmunta Dawidowskiego komornika Słonimskiego do ewikcyi i odpowiedzi na pretensyą WW. Adamowiczow, skutkiem kwietacyi roku 1807, z przyjęcią summy zastawney byłey na Budzie Hreskiej; W. Felixa Dunina byłego w administracyi dóbr zeszłego Xięcia Dominika Radziwiłła komisarza do odpowiedzi na pretensyą Xiędza Symońa Ziennowicza, executora testamentu Symona Kulikowskiego za dług Jana Nepomucena Wolskiego ex re założonego w roku 1810 marca 24 na fundusz tegoż W. Wolskiego w dobrach Nosowiczach aresztu, gdzie obżał. W. Dunin będąc pod tenczas rządzą, wytłumaczyć się z tego zarzutu jest w obowiązku: JP. Alexandra Siemińskiego, byłego kamerdynera zeszłego Xięcia Dominika Radziwiłły, o komportacyą pod juramentem, i o extradycyą papierow zeszłego Xięcia, z kancelaryi jego wziętych, i o kassatę pretensyi o pensyą dożywotnią, jako bez dowodu prawnego, oraz powrót pokazanych od roku 1813 nato kontó pieniędzy, JP. Wincentego Matusiewicza byłego w skarbie Xiążęcia rachmistrza, o kassatę pretensyi do massy bezdowodnie uroszczoney, i o powrót zł 600 z procentami wziętych roku 1808 augusta 25 dla oddania W. Janowi Pileckiemu komornikowi, do których odebrania W. Pilecki niezeznał się, a rewers obżał. Matusiewicza dotąd się w kassie znajduje; W. Ignacego Łoppota Miecznikowicza Lit, który przyniósł pretensyą o czer. zł. 10,000 za obligiem zeszłego Xięcia Dominika Radziwiłły z terminem roku 1813 apryla 20 i z hipoteką na tym funduszu, jaki w Rubieżewiczach, od usatysfakcyonowania kredytorow Adama Łoppota pozostanie, prokurator więc wzywa W. Ignacego Łoppota do rozsprawy, o kassatę tego obligu, skutkiem postanowienia komitetu ministrów roku 1813 zniszczeniu uleż powinnego, a w razie gdyby się mógł utrzymać, do rozprawy z kredytorami zeszłego Adama Łoppota o pozostałość, jaka w Rubieżewiczach na rzecz zeszłego Xięcia wypaść powinna; gdyż prokurator działania w interesie dla massy obcym, żadnego

obowiązku że mieć niebędzie, z tym się oświadcza, naostatek wzywa jeszcze niewiadomego z imienia JP. Berezowskiego K. Gr., który się czyta pieczętarzem, do dokumentu z datą roku 1812 julii 6 w interesie posesyi Wiertnik i Skirmuntowa, przez JW. Jana Hrabiego Sierakowskiego przyniesionego, a to na skutek wyrokow Sądu kommissyi, które do tey adcytacyi prokuratora obowiązały.

Takową awizacyą podając do Kurjera Lit. podpisuję r. 1820 7bra 18 dnia.

Michał Zaleski Prokurator massy.

O s w i a d c z e n i e.

2. Excerpt oświadczenia z protokolu potocznego Grodz. Ptu Zawileyskiego w roku 1820 miesiącu septembrze zapisanego pod pieczęcią urzędową tegoż sądu jest wydan.

Roku 1820 mca 7bra 13 dnia. Oświadczenie imieniem JP. Józefa Skarbowskiego czyni się z pobudek następných; iż JP. Józef Zagurski od wyprzedazy wieczystey pozostałą schedę w okolicy Czaykiszkach w Peie Zawiley, w parafii danieliskiej z trzech ćwierci włoki gruntu składającą się prawem zastawnem nieżyjącemu dopiero Michałowi oycowi, i żał. Józefowi synowi Skarbowskiem w r. 1808 marca 26 wydany za sumę zł. pol. 2000 realnie wyliczoną postąpiwszy potem roku 1811 marca 30 za obligiem swoim rub. sr. 80 od zeszłego Michała Skarbowskiego pożyczony i z opłaconych podatkow niedobieranych intrat tudzież w dalszych warunkach z rzeczy possessyi zastawney nieusprawiedliwiwszy się, został debitorem w takim stopniu że scheda rzeczona już w swej wartości nieodpowiada summie pretensyyney. Gdy więc JP. Zagurski bez wiadomości wydalwszy się zostawił trudność wynagrodzenia repetycyynnego funduszu a tym sposobem bezuważnie może jeszcze jakie kredyty zaciągać, co już żał. daje się wiedzieć przez wyniesione pozwy, przeto żał. w aktach własnego powiatu, i przez awizacyą Kur. Lit. zapowiadu, że JP. Józef Zagurski funduszu ruchomego w okolicy Czaykiszkach nie ma, a scheda ziemna pod zastawą w possessyi żał. zostaje. Gdzieby zaś Zagurscy nabywali się żał. niewie, i z tego powodu razem ostrzega, iżby nikt z JP. Zagurskim w żadne układy niewchodził i ewikcyi na Czaykiszki nie przyjmował równie iżby kredytorowie mający jakikolwiek do Zagurskich stosunek żał. jako mocą art. 11 z roz. 7 prawego possessora do processow niepociągali, gdyż przeciwnie o zwrot wydatkow i o kary ewokacyyne żał. dopomnieć się nieomiczka. (podpisano) Józef Skarbowski.

Zgodno z protokulem potocznym świadczę Ludwik Razimowicz Regent Grodz. Zawil.

Takowe oświadczenie może być przyjętym do druku, świadczę Pisarz Gr. Zawil. Jan Weryha.

Wyjeżdża za granicę.

1. Do Francyi, Pruski poddany Zygmunt Wólf, przemieszkiwający w Wilnie za paszportem krajowym.

2. Do miasta Krakowa wileński mieszkaniec szlachcic Jan Szymkayto, z żoną Józefą, synem Wincentym, córkę Anną, i kuzynką Katarzyną Morozowną, na rok 1.

Od dnia 1go następującego miesiąca października, zaczyna się prenumerata kwartalowa na gazetę Kurjera Litewskiego; cena zwyczajna srebrem rubli 2 kop. 25.